

KURJER

BIĄŁOSTOCKI

ORGAN ZIEM WOJEWÓDZTWA BIAŁOSTOCKIEGO

Wychodzi codziennie zrana oprócz dni poświęconych.

Numer pojedynczy 10 marek.

Prenumerata wynosi: miesięcznie 250 mk. Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Administracja od godz. 9 do 2 i od 5 do 7, oraz Polska Drukarnia, Spółka Akc., Warszawska 81.

Redakcja i Administracja: ULICA LEGJONOWA Nr. 1.
Redaktor przyjmuje od p. 11 do 1 i od p. 5 do 7 w.

Cena ogłoszeń: za wiersz nonparelowy przed tekstem 100 mk., w tekście 150 mk., za tekstem 50 mk. Nekrologja 30 mk., Drobne po 20 mk. za wyraz, dla poszukujących pracy 5 mk., Ogłoszenia zagraniczne o 100 procent drożej.

DZIŚ!

Fenomen w świecie kinematograficznym

DZIŚ!

Kino
„APOLLO”

BAREE - SYN WILCZYCY

Przepiękny dramat w 5-ciu aktach, rozgrywający się w lodowych puszczech Alaski

Film ten wzbudził na całym świecie niebywałą sensację.

w głównej roli
pios BAREE

wytwórni amerykańskiej
The Vitagraph Film Comp.

Kino
„MODERN”

Dziś!

Monumentalne dzieło sztuki kinematograficznej
wytwórni „Bavaria film”

Dziś!

Z dziejów ochrony i katorgi

grozą przejmujący dramat w 6-ciu aktach, oparty na faktycznych wypadkach w Rosji i odstawiający
fajemnie ochrony Petersburskiej w czasie panowania cara Mikołaja II

w roli tytułowej znakomity **FRANZ LOOR**

Męka niewinnych ofiar w Syberji wywiera straszne wrażenie na widzu i wzrusza do łez.

Seanse: 5.30, 7, 8.30, 10 wiecz. Rzecz dzieje się częściowo w Petersburgu i Syberji. Seanse: 5.30, 7, 8.30, 10 wiecz.

Wyjeżdżając za granicę

Profesor

Uniwersytetu Moskiewskiego

M. Sołowcow

Skoroby usza gardła i noza

Czasowo przyjmuję:

od godz. 10 do 2 po poł. i od 5-8 wiecz.

Adres: Białystok, hotel „RITZ”.

Agitacja komunistyczna w Białymstoku.

W kołach robotniczych w Białymstoku mówią głośno, że żądania wysokiej podwyżki płac majstrów fabrycznych są następstwem agitacji komunistów, przybyłych z Rosji.

Bolszewicy w Rosji zrabowali już wszystko, co zrabować mogli, doprowadzili ten kraj do nędzy, głodu, zupełnej ruiny, starają się więc obecnie wywołać przewrót komunistyczny w Polsce, aby u nas zadławić swoje nienasycone apetyty, aby w Polsce rozpocząć rabunek i mord.

Tym zbrodniarzom zdaje się, że gdy wywołać będą co chwila strajki, aż zrujną przemysł, gdy przez to doprowadzą robotnika polskiego do głodu, wyprowadzą go na ulicę i do gwałtów komunistycznych popchną.

Majstrowie fabryczni poszli na ich lep. Swoich wy-

sokich żądań nie mogą wytłumaczyć niedostatecznością swoich płac dotychczasowych... Żądali olbrzymiej podwyżki, aby utrudnić porozumienie... aby zmusić fabryki do przerwania robót, aby w dalszym następstwie pozbawić 8500 robotników pracy i zarobku.

To zbyt widoczna robota agitatorów bolszewickich.

Znaczna część robotników zryma się na majstrów za wstrzymanie fabryk. Ale niestety już także i wśród nich pracują zdradzieccy agitatorowie i podmawiają ich do wystąpienia z żądaniem nowej podwyżki, chociaż dopiero przed kilku tygodniami podwyżkę przez strajk otrzymali.

Co gorsza, pewna część robotników, obalamucona przez zbrodniarzy, zwróciła się do zarządu „Praca” z żądaniem piśmiennem podwyżki płac. Zarząd „Praca” naturalnie, z inicjatywą taką nie wystąpi, składa się bowiem z ludzi rozsądnych i dobrych obywateli kraju. Mi-

mo to przecież można być pewnym, że agitatorowie nie ustaną w swoich zabiegach, pragną bowiem łowić ryby w mętnej wodzie.

Dzisiaj, ma odbyć się jeszcze jedno posiedzenie z udziałem delegatów majstrów. Do czego ono doprowadzi, przewidzieć trudno.

A tymczasem fabryki są niacynne. Robotnicy nie pracują i nie zarabiają.

Wobec tego wszystkiego, co powiedzieliśmy powyżej, nasuwają się pytania:

— Co robi defensywa wojskowa i policyjna, skoro pozwalają na agitację wraźną w mieście i po wsiach?

— Czy długo jeszcze defensywa wojskowa i policyjna będą patrzyły obojętnie na te agitacje, zamiast śledzić agitatorów i załudnić nimi więzienia?

— Czy obie nasze defensywy — których utrzymanie kosztuje miliony — czekają, aż będzie za późno?

B. F.

„Przyśliśmy już... na ostatni punkt”.

„Kur. Pozn.” pomieścił pod powyższym tytułem następujący znamienny artykuł.

Zapowiadana jest na dni najbliższe decyzja Ligi Narodów w sprawie Śląska Górnego. Decyzja ta nie będzie sprawą śląskiej ostatecznym załatwieniem, otworzy dopiero drugi okres kryzysu europejskiego przez tę sprawę spowodowanego. Uwaga

ogółu dziś już zaprzęgnięta tem decydującą dla naszej przyszłości zagadnieniem, będzie przez nie w zupełności pochłonięta. Zanim to nastąpi, uważamy za konieczne dać jeszcze nieco wyjaśnień z dziedziny naszego położenia wewnętrznego. Dla nas są to rzeczy jasne, wszakoż wczorajszy „Dziennik Poznański” prowadząc w dalszym ciągu swą kampanję przeciw Sejmowi i „partjom” zmusza nas do tego, by jeszcze raz do spraw tych powrócić. Chwila jest zbyt tragiczna, by się bawić w opowienia i niedomówienia, w spory dyalektyczne i spokojne rozważania. Bez nienawiści, z obiektywizmem, lecz jasno w wyrazach możliwie dobitnych trzeba myśli swą wykladać.

Nie mamy najmniejszych złudzeń co do wartości obecnego Sejmu, uważamy za rzecz niezbędną, by skończył on jak najprędzej swój żywot i ustąpił miejsca Sejmowi nowemu, do którego wybory powinny być jak najprędzej zarządzane. Lecz będziemy bronili nadal, podobnie jak dotychczas zasady rządów przy udziale Sejmu, będziemy bronili Sejmu obecnego przed rozpadem, bo jest on jedynym organem przez który opinia publiczna i społeczeństwo mogą sprawować, niedostateczną wprawdzie, lecz jaką taką kontrolę nad rządami tych, którzy władzę w swem ręku mają. Kto się uważnie rozejrzy w dziejach ostatnich dwóch lat, ten będzie musiał przyznać, że wiele nieszczęść uniknęło, a następstwa wielu błędów złagodzone dzięki interwencji opozycji sejmowej. Kto chce poznać społeczeństwo tego ostatniego organu kontroli, ten albo nie orientuje się o położeniu, lubując się w dyalektyce, albo współdziała z siłami, które doprowadziły Polskę do tego stanu, w którym obecnie się znajduje, a o którym można po-

wiedzieć za Stanisławem Orzechowskim (przedmowa do „Rozmowy o egzekucyjnej”): „Przyśliśmy już w Polsce na ostatni punkt, z którego jedno spaść, a szyć złomić, a żyć jakiego w Polsce miasto króla mieć.”

Do stanu, w którym się znajdujemy doprowadziły nas rządy konspiracji, która otrzymała władzę z rąk reencji ks. kardynała Kakowskiego, ks. Lubomirskiego i p. J. Ostrowskiego. „Konservatyści” polscy oddali władzę p. Piłsudskiemu, a motywem głównym tego czynu była obawa przed rewolucją i rewolucjonistami. Zdawało im się, że w ten sposób zabezpieczą kraj i siebie od wstrząśnienia, że zrobiwszy rewolucjonistów ludźmi rządowymi, skierują ich działalność na pożyteczne dla kraju tory. Polityka dyktowana obawą jest też po dziś dzień polityką naszych sfer konserwatywnych. Kto by miał co do tego wątpliwości niech się zapozna z działalnością sejmową grupy Pracy Konstytucyjnej, niech sobie przypomni, że Towarzystwo Rolnicze krakowskie wybrało p. Witosa na swego prezesa, niech zwróci uwagę na to, że prasa „konservatywna” prowadzi dziś kampanię przeciw Sejmowi, a więc pośrednio na rzecz Belwederu.

Są ludzie, którym się zdaje, że pozostawienie rządów w rękach konspiracji chroni kraj przed wstrząśnieniami rewolucyjnymi. Mylą się głęboko. Konspiracja przez swe rządy sprzeczące ze zdrowym rozumem i z podstawowymi prawami rządzącymi dziejami ludzkości doprowadziła kraj nad brzeg przepaści. Deprecjacja marki i zły stan finansów państwowych prowadzi w prostej linii do katastrofy społecznej. Pierwszym krokiem do uniknięcia tej katastrofy jest usunięcie od władzy tych, którzy swą błędną i szaloną polityką doprowadzili do tego, co się obecnie dzieje. Rządy umiar-

kowanych rewolucjonistów prowadzą w prostej linii kraj do przewrotów społecznych, nie tylko dlatego, że są przyczyną rozstroju społecznego, lecz dlatego także, że wprowadzają do ośrodków państwowych, do centrów nerwowych państwa, do kierownictwa politykę zagraniczną i do armii zasady, które odgrywają rolę nabożów dynamitowych — rozsadzają i obeszladniają te ośrodki, które nad całością, ładem i bezpieczeństwem czuwać powinny.

Falszywe idee są niebezpieczniejsze od dynamitu dla porządku społecznego. Niech będzie dla nas nauką, że Kiereński doprowadził Rosję do bolszewizmu. Niech pamiętają o tam panowie z naszych organów „ładu i porządku”, że nasi rodzimi Kiereńscy prowadzą wprawdzie wolniej, ale niemniej z fatalną koniecznością Polskę do groźnych zaburzeń społecznych i gospodarczych. A że wszelki poważniejszy ruch rewolucyjny w Polsce musi mieć za bezpośrednie następstwo interwencję niemiecką, więc zaburzenia społeczne musiałyby się skończyć ponownym polskim rozbiorem.

Zła polityka wewnętrzna i zła polityka zewnętrzna są przyczyną dewaluacji marki i rozstroju finansów państwowych. Dewaluacja marki stwarza grunt dla agitacji bolszewickiej i umożliwia próbę przewrotu społecznego. Przewrót społeczny w Polsce musi sprowadzić interwencję Niemiec i podziły Polski.

Kto chce zła uniknąć ten musi usunąć istotnej przyczyny. Potrzeba zacząć od początku. Zagadnienie uzdrowienia finansów państwowych jest zagadnieniem przede wszystkim

politycznym. Najgorszy minister finansów nie uratuje kraju od katastrofy, jeśli będzie miał koło siebie rząd, który będzie prowadził złą politykę.

Obecnie panujący w Polsce system polityczny jest z gruntu zły i błędny. Aby system ten zmienić trzeba usunąć od władzy ludzi, którzy są jego inicjatorami i wykonawcami; trzeba wyjąć rządy z rąk grupy, która je otrzymała od Rady Regencyjnej.

Od usunięcia istotnej przyczyny zła, a nie od stosowania zabiegów wtórnych trzeba zacząć naprawę Rzeczypospolitej. Dbając o przeprowadzenie gruntownej zmiany systemu rządowego w Polsce mogą doprowadzić nowe wybory. Dajmy więc jak najenergiczniej do tego, by prace Sejmu obecnego jak najprędzej zakończyć, by rozisać nowe wybory, powołać nowy Sejm i Senat. Zanim to wszakże nastąpić bronie będziemy istnienia i powagi Sejmu, który, jak już powiedzieliśmy, jest jedynym organem kontroli, jakim rządziła społeczność w stosunku do rządzących niem. dziś sfer wbrew jego woli.

Nie damy ziemi
skąd nasz
ród...

TELEGRAMY.

Ogłoszenie decyzji Rady Ligi w sprawie G. Śląska.

WARSZAWA, (tel. własny). Wczoraj ogłoszono wreszcie urzędowy komunikat o decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie Górnego Śląska. Dłuższy ten komunikat poniżej streszczamy: Na wstępie Rada Ligi wskazuje, że musiała uwzględnić z jednej strony wolę mieszkańców wyrażoną podczas plebiscytu, a z drugiej sytuację gospodarczą i geograficzną kraju. Przeprowadzenie granic według wyników plebiscytu zmuszało do pozostawienia na terytorjum polskim znacznej ilości głoszących za Niemcami i odwrotnie, na terytorjum niemieckim dużej ilości głoszących za Polską.

Rada Ligi przeprowadziła

granice, starając się zredukować te okoliczności do minimum, jednakże uwzględnić przytem wyniki plebiscytu. Przeprowadzona w ten sposób granica przecina teren jednolicie pod względem gospodarczym. Komisja ustaliła cały szereg zarządzeń przejściowych dotyczących uregulowania spraw komunikacji, a także utrzymania jako waluty marki niemieckiej na terenach ustępowanych Polsce.

W zakończeniu komunikatu Rada Ligi wyraża zadowolenie z tego, że decyzyja jej czyni zadość zarówno aspiracjom politycznym mieszkańców, jakoteż potrzebom gospodarczym kraju.

Z Genewy.

Ostatnie posiedzenie Rady Ligi.

WARSZAWA, (tel. własny). Ostatnie posiedzenie Rady Ligi Narodów odbyło się dnia 12 go; było ono krótkie i miało charakter uroczysty. Prezydent wiec-hrabia Ishi wygłosił przemówienie, w którym wyraził radość, że powzięcie decyzji przez Ligę w tak ważnej i zawilej sprawie, powiększa to jego zdaniem autorytet Ligi Narodów na całym świecie.

Lubliniec przyznany Polsce.

WARSZAWA, (tel. własny). Ze źródeł wiarygodnych dowiadujemy się, że do terenu przyznanego Polsce, Rada Ligi włączyła w ostatniej chwili miasto Lubliniec, bardzo ważny punkt kolejowy na Górnym Śląsku.

Wyjazd delegatów polskich z Genewy.

WARSZAWA, (tel. własny). Delegacja polska, z wyjątkiem pierwszego delegata prof. Aszkęńskiego opuściła już Genewę.

Z Sejmu.

Dalszy ciąg dyskusji nad ekspozycją p. Michalskiego.

WARSZAWA, (tel. własny). Na posiedzeniu Sejmu w dniu wczorajszym, t. j. w czwartek, debatowano dalej nad ekspozycją ministra Michalskiego. Mówcy klubów, którzy wczoraj zabierali głos, należą do przeciwników programu p. Michalskiego.

Przemawiali: p. Woźnicki (Wyzwolenie), p. Stępiński (P. S. L. Polica), p. Wesołowski (M.P.R.), Hertzga (K. N. S.). Dyskusja nie wyczerpano, ciąg dalszy i głosowanie nad formułą zaufania dziś, w piątek.

Nuncjusz papieski w Nacz. Państwa.

WARSZAWA, (tel. własny). Dziś (w piątek) nowy nuncjusz papieski, monsignore Lauri wręczy Naczelnikowi Państwa swe listy uwierzytelniające.

Redukcja telefonów w M. S. Wojsk.

WARSZAWA, (tel. własny). Ze względu na duży koszt utrzymania telefonów w Ministerstwie Wojsny, postanowiono zredukować liczbę aparatów telefonicznych.

Strajk demonstracyjny.

WARSZAWA, (tel. własny). Dziś w Warszawie odbędzie się strajk 6-godzinny, jako demonstracja przeciwko projektowi przedłużenia dnia roboczego.

Pogłoski o ucieczce Wereszczyńskiego.

WARSZAWA, (tel. własny). Rozeszły się tu pogłoski o ucieczce p. Wereszczyńskiego, skazanego na karę śmierci za sprzeniewierzenie 25 milionów marek.

Pogłoski są nieprawdziwe.

Danina.

Rada Ministrów uchwaliła, przedłożony przez p. Ministra Skarbu projekt ustawy o dani-
nie.

Za główną podstawę do wymiaru daniny przyjęte zostały stawki niektórych podatków za rok 1920, które pomnożone będą przez ustalony w ustawie mnożnik. Mnożnik dla podatku gruntowego wynosić będzie 300, dla państwowego podatku od nieruchomości 100, w przedsiębiorstwach handlowych dla I i II kategorii 70, dla III zaś 30. Mnożnik ten w poszczególnych dziedzinach Rzeczypospolitej uleży może niewielkim wahaniom.

P. Minister Skarbu spodziewa się osiągnąć z daniny w ogólnej sumie ok. 90 miliardów marek, głównie z podatku gruntowego, który wedle obliczeń dać ma 70 miliardów. Z tego na b. Kongresową przypada 34 miliardy, na Małopolską 21, b. dzielnicy pruską 15, kr. sy wch. dnia 5. Z przemysłu, z powodu kryzysu, inki ten obecnie przechodzi, p. Minister nie spodziewa się większych wpływów.

Program nowego ministra finansów w Czechosłowacji.

Z Pragi donoszą: Nowy minister finansów A. Novak wyłożył w rozmowie z dziennikarzami swe poglądy na główne zadania najbliższej polityki finansowej w Czechosłowacji i zaznaczył na wstępie, że stanowisko obecne zaął nie jako polityk, lecz jako specjalista. Nowy minister jest zdecydowanym przeciwnikiem Inflacji, tak, że mianując go rząd czecho-slo-

Wykrycie składów cukru.

WARSZAWA, (tel. własny). Wczoraj w Warszawie policja w jednym z domów przy ulicy Marszałkowskiej szukając składów broni znalazła duży skład cukru, schowanego na pasek. Zapasy składają się z 25 worków i stanowią wartość 2 i pół miliona marek.

Giełda.

WARSZAWA, (tel. własny). Poprawa kursu marki polskiej wpływała ze znacznej niżki walut, a szczególnie marki niemieckiej, której kurs pod koniec osłabł znacznie, dla akcji tendencja słaba. Obroty niewielkie. Notowano:

Dolary	3.650—3.900—3.850
Puny st.	15.510—16.250
Franki fr.	290—300
Marki n.	31—29

Giełda nieurzędowa bardzo nerwowa. Notowania z rana i wieczorem wykazują znaczną różnicę. Notowano:

Dolary	4.000 — 3.600
Funt, szt.	17.000 — 16.000
Franki	350 — 320
Marki	35 — 25

wacki pragnie zaznaczyć, że w państwie nie mogą być pod żadnym warunkiem drukowane pieniądze papierowe, nie mając odpowiedniego pokrycia. Aby to osiągnąć i zmniejszyć niektóre podatki — niezbędną jest oszczędność, na to się już zgodziły wszystkie partie polityczne, wchodzące w skład koalicji rządowej, widząc że niema innego wyjścia z obecnej sytuacji. W celu zastosowania redukcji w wydatkach państwowych przysiężnię będą energiczne środki. Budżet Czecho-Słowacji na rok 1922 wyraża się liczbą około 19 miliardów kr. cz.; deficyt wyniesie około 800 milj. kr. cz. W celu konsolidacji budżetu minister finansów zamierza zasięgnąć 6 proc. pożyczkę wewnętrzną.

Niemcy w Czechosłowacji.

Z Pragi donoszą: W polityce Niemców zamiary szkalnych w Czechosłowacji widoczny jest jaskrawy zwrot; dotąd bojkotowali oni współpracę z Czechami, a specjalnie Niemcy posłowie do parlamentu stanowili ciężką opozycję do czeskiej większości rządowej. Obecnie po długich debatach w niemieckim związku parlamentarnym postanowiono wzięść udział w pracy parlamentu czecho-słowackiego z tem zastrzeżeniem, że nowa polityka pojednawcza Niemców zależeć będzie od nowego rządu z dr. Beneszem na czele. W sprawie tej „Narodni Politika” pisze: „Nawrócenie się Niemców nie powinno wpłynąć na zmianę polityki, na zasadzie której utworzyła się koalicja narodowa, dzięki której jesteśmy dość silni, aby powrót Niemców do nas przyjąć do wiadomości, lecz nie przeceniać go ponad istotną jego wartość”.

Z Lwowa donoszą: „Webe Maas” pisał o planach niemieckich w państwach bałtyckich: „Zbliżające się lato jest Niemcom solą w oku, ponieważ nie chcą one plany zblizenia rosyjsko-niemieckiego i restytucji Rosji i Niemiec. Polityka niemiecka dąży planowo do uzyskania wpływów w państwach bałtyckich. Pod względem ekonomicznym Litwa jest już całkowicie w rękach niemieckich; obecnie Niemcy chcą sobie urobić Łotwę, gdzie wpływy niemieckie sięgają dużo głębiej, niż u nas, ponieważ traktat lotewsko-niemiecki zapewnia Niemcom kierownictwa ekonomiczne na rynkach lotewskich. Dla niemieckiej polityki nad Bałtykiem ważnym jest, aby ani Polska, ani też Finlandja nie popierały Estonji, Łotwy i Litwy. Polska dobrze odczuwa rękę niemiecką na Litwie, a ostry ton prasy polskiej przeciw Łotwie stoi w związku z popieraniem przez junkrów pruskich zbliżenie lotewsko-litewskiego. Polityka niemiecka w Finlandji doprowadziła do jaskrawego incydentu: prezydent Finlandji nie zatwierdził zwolennika reakcji niemiecko-rosyjskiej, Maunerheima na stanowisko szefa ochotniczej org. wojskowej (schützher).

W Sowdepji.

Ze Lwowa donoszą: Ukraińskie biuro prasowe komunikuje, że ludność miejscowości granicznych z Polską jak Lanckorona, Oryniń, Uście i in. doprowadzone do rozpaczki prześladowaniem czerezwyczojek wycięła w pień cały personel bolszewickich organów politycznych, jak: czerezwyczojki wydziały nadzwyczajne i t. p.

Ukraińskie biuro prasowe komunikuje o rozkładzie w szeregach armji czerwonej: niektórzy dywizje czerwonoarmiejskie nie otrzymują zupełnie deputatów żywnościowych, tak że żołnierze zmuszeni są żywić się własnym przemysłem. Późniwszy się na partje uzbrojeni czerwonoarmiejscy rabują w lasach i na drogach, nachodzą izby włościańskie i napadają przechodniów w biały dzień na ulicach miasta. Dowództwo nie jest w stanie poradzić sobie z temi bandami, obawiając się zemsty z ich strony.

Jak donosi ukraińskie biuro prasowe spekulacja solą przyjeżdża na kolejach południowo-wschodnich olbrzymie rozmiary. Po zniesieniu deputatów mnóstwo kolejarzy opuściło zajmowane stanowiska; w celu zapobieżenia temu władze sowieckie pozwoliły kolejarzom na bezpłatne sprowadzanie kolejami produktów żywnościowych. Wtedy rzucili się wszyscy do spekulacji, przeszalenie solą, tak, że ruch pasażerski został prawie wstrzymany, ponieważ wszystkie pociągi przepełnione były spekulantami wiozącymi sol z Odessy. W celu ukroczenia spekulacji, wyjechał do Odessy komisarz komunikacji Władimirov, gdzie przedsięwziął odpowiednie środki, aby sol z Limanów nie była wywożona na północ. W Kozatinie dochodziło kilkakrotnie do krwawych starć między kolejarzami i strażą kolejową.

„Ekon. Żiżn” przytacza ceny produktów w wojnym handlu na różnych rynkach Rosji Europejskiej, notowane w dn. 15 sierpnia r. b.; od tego cza-

su ceny podskoczyły o 20 proc. Produkty żywnościowe najtańsze są na Ukrainie; w gub. wołyńskiej pud mąki żytniej kosztuje 20 tys. rb., w kijowskiej — 52 tys. rb., w nikolajewskiej — 60 tys. rb. Cena masła krowiego waha się w tych guberniach między 7—16 tys. za funt. Funt wołowy kosztuje 1,3—4 tys. rb., kartofli 10,5 — 20 tys. rubli.

Wyższe są ceny w gub. zachodnich, gdzie pud mąki żytniej kosztuje 60—80 tys. rubli, kartofli 15 — 20 tys. rb., funt mięsa 5 — 6 tys. rb., masła — 20 — 25 tys. rb. W miarę posuwania się do gub. środkowych ceny wznoszą. Podczas, gdy w Orle i Wiaźmie pud zboża kosztuje nie więcej, niż w Homlu, t. j. 80 tys. rb., w Iwanowo-Wozniesieńsku, Kaludze i Tule — 125 tys. rb., a w Twerze i Włodzimierze 150 — 160 tys. rb. Ceny masła w powyższych guberniach waha się między 15 — 28 tys. rb. za funt, kartofli 16 — 22 tys. za pud. W gub. penzeńskiej funt mięsa kosztuje 3,5 tys. rb., gdy w Iwanowo-Wozniesieńsku — 7 tys. rb. Wogóle w gub. penzeńskiej, leżącej na pograniczu miejscowości objętych głodem mięso jest najtańsze, ponieważ chłopcy wyprzedają resztki inwentarzy, nie mając ich czem wyżywić. W gub. saratowskiej i kazańskiej funt mięsa kosztuje 3,50 rb., gdy pud żyta — 190 tys. rb. W Saratowie kartofle są droższe niż w Moskwie, (pud 40 tys. rb.).

Cokolwiek lepiej się dzieje w gub. północnych; w gub. piotrowskiej i archangielskiej pud żyta kosztuje 170 tys. rb., pud kartofli 40 — 60 tys. rb., funt mięsa 6 tys. rb., masła 27 tys. rb. Dobre urodzaje w gub. nowogrodzkiej i pskowskiej obniżyły ceny zboża, pud którego kosztuje 80 tys. rb.

Znamiennem jest, że w stolicach ceny są cokolwiek niższe. W Piotrogradzie pud żyta kosztuje 120 tys. rb., kartofli 40 tys. rb., funt mięsa 10 tys. rb. W Moskwie pud żyta 130 tys. rb., kartofli 30 tys. rb., funt mięsa 15 tys. rb., masła 21 tys. rubli.

W najbliższym czasie otwarte będą w Moskwie, Piotrogradzie, Kijowie i Odessie sklepy firmy „Skorochoł” w celu sprzedaży obuwia w wolnym handlu.

„Ek. Żiźń” pisze: „Nawet koleje północne i Wolgo-Ba-gulmieńska, które w końcu sierpnia i na początku września posiadały większe zapasy opału — są w coraz gorszym położeniu. Nie mają również węgla, ani drzewa koleje Riazano-Uralska, Moskiewsko-Kurska, Aleksandrowska, Orłowo-Witebska i koleje północno-zachodnie. Zapełnienie katastrofalną jest sytuacja na kolei Omskiej, które w dn. 16 września miały drzewa na pół dnia. Koleje południowo-wschodnie nie mają drzewa zupełnie. Koleje Permska i Samaro-Zlatoustowska nie mają węgla. Prócz kolei Kazańskiej, Riaz-Uralskiej, Samaro-Zlatoustowskiej, Władykaukaskiej i Zakaukaskiej — wszystkie inne odczuwają brak nafty.

„Ek. Żiźń” pisze w sprawie remontu parowozów i wagonów: W sierpniu wyremontowano bez porównania mniej parowozów, niż przewidywano w programie. Intensywność i produktywność pracy robotników w warsztatach kolejowych obniża się stale, skutkiem tych samych, co i poprzednio przyczyn, t. j. braku żywności, materiałów, narzędzi i t. p. Niesłychanie wielki procent robotników nie stawia się do pracy. Na kolei południowo-wschodniej kolejarze opuścili 57 proc. dni roboczych, Taszkienckiej — 40 proc., Syzrano Wiaziemskiej — 39 proc., Moskiewsko-Kurskiej — 32 proc., północnej — 31 proc. W sierpniu obniżenie produkcji w stosunku do programu spadło o 24 proc. (zamiast 800 wyremontowano 626 parowozów). W sierpniu wyremontowano również z mniej wagonów niż w lipcu t. j. wypuszczono z remontu 9939 wagonów (w lipcu 11 035), czyli wypełniono tylko 91 proc. programu.

wyrostków dębczaków i wiochen niby brzożki figlarnych. Przystałem chadzać, bo niewypada dla przesadów bosu, a podszwyci stanowczo szybciej, niżeli dolar, pną się wzwyż po dragu drożyzny. By więc odetchnąć wia, sielanką wyciekam zamańszy, jak mówią na Warmji, na ryneczki miasta stare, zielone, nowe, sapieżyńskie. I tam uderza maksyma: „w Polsce, jak kto chce”. Na co z pedanterją nudną wyciągać długie, proste linje wozów! Czy stanie się taki rynek motywem malarskim „dla targu na wschodzie”; jak siwek stanie, jak stoi; siwek i jego pan nie służy, nie zna co to policja. Z nich wyszedł Wincenty—Odnowiciel! Cóż im więc miejski głodomor w mundurze może mieć do gadania! Niech rad będzie, że bezpłatnie się napatrzy tych wiejskich śliczności i smaczności. I ja z nim patrzę, nie stać mi na teatr nawet po cenach inteligentnych, niech se użyje na targu.

A jest na co patrzeć; — Tu różowa, hoża Rzepicha ma korbalik, dynię pękata, niby mały glob ziemski, wychuchana, wypieczona.—Ile kosztuje? Drobiazg, 600 mk.! — Akurat tyle, co 15 centarów przedwojennego wieprza żywej wagil —

Śmieją się do mnie jabłuszka rumiane, pyzate! Śmieją się i ja do nich (przecież tylko do sera śmiać się nie wypada). — Cena? — Marek polskich sie-

Ataman Petlura.
Z Tarnowa donoszą: Ze względu na sprzeczne wiadomości jakie się ukazywały w ostatnich czasach w prasie o miejscu pobytu atamana Petlury, ukraińskie biuro prasowe komunikuje, że naczelny ataman ukraiński nie przebywa obecnie na terytorjum Rzeczposp. polskiej.

Wyjaśnienie.
Od Głównego Urzędu Ziemskiego w Warszawie otrzymaliśmy wyjaśnienie następujące:
„W Nr. 10 „Kurjera Białostockiego” z dn. 28 września 1921 r. na stronie 4-ej (w rubryce „Nasze stosunki”) ukazała się notatka w sprawie likwidacji serwitutów.

Prostując zawartą w niej wiadomość, jakoby Główny Urząd Ziemski nie miał na widoku uregulowania serwitutów w powiatach województwa Białostockiego, Główny Urząd Ziemski stwierdza, że ustawa z dn. 7 maja 1920 r. o likwidacji serwitutów w istocie nie obowiązuje w Okręgu Białostockim. Była ona bowiem przewidziana dla likwidowania serwitutów mających pewną ściśle określoną formę prawną — to jest dla serwitutów wpisanych w tabele likwidacyjne. Obejmowała więc tylko b. Królestwo Kongresowe.

Województwa Kresowe, a zatem i Okręg Białostocki, wyłączone jak wiadomo przez administrację rosyjską z obrębu Królestwa Kongresowego, miały serwituty o zupełnie innym charakterze prawnym. Mianowicie serwituty były tam wpisane do akt wykupowych („ustawyja gramoty”, „wykupnyje akty”). W powiatach — Sokólskim, Bielskim i Białostockim, województwa Białostockiego, oraz w innych województwach kresowych istniała też daleko większa różnorodność serwitutów, nie wykluczająca nawet formy serwitutów, opartych na zwyczaju.

demdziesiąt za funt! — Tylko! Kiedyś można było za to też tylko II klasa kurjerem pojechać do Wiednia, na operę, nocować w pierwszym hotelu i wracać w przedziale restauracyjnym! —

Wabi mnie z liścia chrzanowego oselka masła, wiejskiego, świeżego, wywołuje wizję kurczą, rakowej zupy, ciast na masle. — Ile? — Dziewięćset-pięćdziesiąt mk.! — A czemu nie tysiąc? — Pytam naiwnie. Bo mi są droższe potrzebne, a szkoda czasu na szukanie! — mówi Rzepicha.

Koło niej z czułą jak ten, oczami jak skry, Jasiuś wesoly; trzyma gołąbki „milutkie, gruchające, symboli dobroci i miłości — ??? — Dajecie za parę! — raźnie palnie Jasiuś — Bodaż naczelnik w sukmanie wyrósł z ciebie, pociecho! —

Moj Boże, jak to sobie prajciec Noe gołębi nie cenil w arce; wyślal je na niepewne ląsy po gałązki oliwne, a miał przecież prócz kruków i wrony, które tylko Niemcy a la kuro-patwa jadają.

(Oj zdziwiłby się czcigodny patriarcha, spotkawszy się z moim lekiem, lekkim, zdrowiu nieszkodzącym po 1500 mk. za tykwę.

— Rozebrało mnie to wszystko. Zaczęłam marzyć, niby El na bruku warszawskim. —

Pierwej śniły mi się i buzdygany, zbroje, buławy, sena-

Likwidacja serwitutów w tej części kraju wymaga też innego postępowania, prawnego, a więc i innych zarządzeń ustawodawczych.

Projekt ustawy o likwidacji serwitutów na terenach wschodnich został przez Główny Urząd Ziemski opracowany i wszedł już pod obrady Sejmu. Opracowanie wcześniejsze oddzielnie projektu dla przyłączonych do Rzeczypospolitej jeszcze w roku ubiegłym powiatów Białostockiego, Sokólskiego i Bielskiego było o tyle przedwczesne, że ziemie wschodnie musiałyby być traktowane jako całość, całość ta zaś dopiero w roku bieżącym na mocy traktatu Ryskiego została do Rzeczypospolitej Polskiej przyłączona.

Do robotników.

Przepowiednia wygłoszona przez nas po ukonstytuowaniu się nowego Rządu, że wskrzesza się nadzieja u jednych na lepsze jutro; a rozpocznie się walka z poczynaniami Rządu u drugich — staje się rzeczywistością.

P. P. S. czytamy w „Robotniku” — wypowiedzi Ministrowi Michalskiemu walkę za projekt powiększenia dnia pracy do 10 godzin. Za projekt, który nie zamierza znieść 8 godzinowego dnia pracy, jak krzyczy P. P. S. lecz, który zamierza dąć możność wielu robotnikom w porozumieniu z pracodawcami pracować dłużej. Za projekt, który ma na celu zadokumentować całemu światu, że w chwilach groźących i ciężkich umiemy i możemy nie tylko orężem w rękach, ale i pracą pokojową, pracą w polu czuła wystąpić do umocnienia podstaw państwa.

Wroga zewnętrznego pokonał w roku zeszłym pod Warszawą dzięki temu, że okrzyk Rządu: „do broni!” znalazł głośny odzew w sercach naszych i przeto dziś nasza ojczyzna jest wolna i niepodległa.

Ale pozostał jeszcze wróg wewnętrzny, to jest rozprężenie gospodarcze, obniżające wartość naszej marki.

torskie pieczęcie! Zwyczajnie młodemu!

Później marzyłem o wielkim losie, podróży na około świata, o odkryciach na Marsie. — Ale to już dawno temu.

Niepoprawny marzyciel! —

— Przedmieście tonie w zieleni, praży się w słońcu, gdzieś kury krzekoczą, króliki chrupią trawę i listki. — A ja mam własnych pięćset kwadratowych metrów ogrodu, ziemi, obszarul Hej pluga mi, koni poczciwych, brzozy zadzierniej, — będę orał, bronował, siał a sprzątał. — Oj dana, dana! moja dana.

Chichoczą się w grządkach marchwie, psotne pietruszki, pną się ambitne groszki, fasole, toczy się dynia wspaniała, jedna, druga, trzecia, aż oczy boją. —

A ja chodzę, zachodzę, pan nad tem wszystkim. Dziesięć jabłoni wielkich, zamożnych, stoi rzędem. Oj! Kwiciem wiosennem wabiły mnie z wiosny, teraz nęcą owocem. — Będzie z każdej po cztery centnary, jak amen w pacierzu; koło gwiazdki, gdy rozbrzmia kolendy tadojne, da za nie mieszczuch 150 mk. za funt, za miód je weźmie. Bogu podziękuję, że będą. Zliczy się na Sylwestra, wedle porządku, szpagatem powiąże paplerki, będzie z tego pół miliona i sto tysięcy.

W kącie ogródka gołębnik ku niebu się wznosi. Wre w nich ruch, życie; kto zliczy pary stare, młode jajka w przegródkach.

Poprzedni krzyk — do broni zastąpił tegoroczny zaw: — do pracy! — Do pracy dla oświeconej ekonomicznie-gospodarczej kraju, do pracy do podniesienia kursu marki polskiej do pracy dla oswobodzenia kraju od zależności od walut obcych, do pracy dla stworzenia pokoleniu naszemu samodzielnej gospodarki w kraju swoim.

I jak w roku zeszłym, tak i w tym wszyscy kochający Ojczyznę garnąc się muszą do sztanarów pracy tej.

A pozatem ani jeden uczciwy polak strajkować w dniu zapowiedzianym nie powinien gdyż projekt Ministra Michalskiego, jest tylko chwytliwym, wytyczonym i ostatecznym atakiem na wroga wewnętrznego. Prowadzenie walut obcych, które to panowanie chce pozabawić nas niezależności.

Więc nie do strajku, lecz do pracy pośpieszmy wszyscy wraz. Przyjaciel

Głosy publiczne.

Szantaż czy wyzyk?

W lipcu b. r. Rada Województwa Kółek Rolniczych ogłosiła, że sprowadza dla hodowców krowy rasowe z Pomorza, względnie z Poznańskiego w cenie do 42.000 mk. Dla tych osób, które wpłacą do kasy tejsze Rady zaliczki, na krowy po 40.000 mk.

Znaleźli się naiwni, którzy ufając Radzie Wojewódzkiej, wpłacili w dniu 13 lipca po 40.000 mk. za krowy, a na te sumy otrzymali pokwitowania sznurowe pod pieczęcią Wydziału Wykonawczego Rady Wojewódzkiej Kółek Rolniczych w Białymstoku podpisane w zastępstwie inspektora hodowlanego przez p. W. Rumla. Z końcem sierpnia nadziei rzeczywistości transport byłby do majątku Dobjidy, a odnośni panowie, którzy to było rozdzielali, za średnie sztuki żądali od 75 do 90 tysięcy mk.

Ponieważ wówczas cena I kl. żywej wagi byłaby pierwszego gatunku kosztowała w Poznaniu względnie na Pomorzu najwyżej 100 mk., za-

Kłopotu z niemi tyle, co nic, na grochu tam tego obszarnika się pasą, pod jego śpichrze i stodoly się garną, mądrale, przebiegłuchy; a każdy z nich Kościuszka znaczy; dzisiaj — a za miesiąc? Kto go tam wiel? Czy to ja prorok. Pod gołębnikiem altanka mała, malutka, a miła, a zaciszna. — Nie domek? Ktoś pyta. — Za nic. Toć pod domek choć ze sto kwadratowych metrów potrzeba gruntu, a jeden metr dobrze obrobiony przyniesie mi 75 mk. Po co mam tracić 7500 m. na rok, kiedy ten kamienicznik — burżuj musi mi dać trzy piękne pokoki z kuchnią, przedpokojem itd. aż za 750 mk. rocznie. Ho, nie napróżno do urny wyborczej chodził, żeby wybrać Sejm, coby parasol nademną rósł i przy pogodzie. —

I tak, niby pajęczek pracowity, złotych marzeń i snów snutem nic. — Barwiła się, mieniła w słońcu sielanka. W niepamięć odbiegły daleką rachunki za gaz, wodociąg popsuty, spiżarnia zięjąca pustką, portfel wiecznie zgłodniały — w tem: — „Czemu pański pies bez kagańca? proszę personalja psa i pana, wykaz osobisty, dowód tożsamości, świadectwo szczepienia ospy, cholery, czerwonił” —

Spadłem z nieba. — Ile??? — Trzysta mk. albo trzy dni kozyl

Z teki samotnika.

Moje marzenia.

Z przydrożnej wioski rozlega się granie, Słychać wesole płasy i śpiewanie, Paskają konie, bieżą po gościńcu Widać dzwonię przy ruczajniku wianu. (Brodziński).

Któż wie kocha wsi, pól, zagonów żywnych, opasanych wstęgami dróg, wśród lip rozłożystych! Ja kocham naszą polską wieś, Kocham kmiotków-żywcicieli, wnoszących do zatechłych miast naszych bajeczne kolory, rozigrane w słońcu, życie i rozmach przyrody.

Dzwoni mi często pytanie poety: A znasz ty kraj ten serdeczny, wesoly,

Gdzie się gospodarz pełen uprzejmości

Wszystkim co może dzieli z przyjaciółmi (— po cenach, które dzień targowy rości —).

Chadzałem zawsze chętnie na wieś, by wsłuchać się w pogawry Piastów, niby dęby moczarnych, w posępy Rzepich czcigodnych, wierzbow w cępcach zielonych podobnym, pocieszyć się igrasmi krzepkich

tem grubszą sztuką była loco Białystok powinna kosztować najwyżej 45,000 mk.

Czuając w tem dziwną spekulację, niektórzy z interesowanych zwrócili się o wyjaśnienie do Woj. Rady Kółek Roln., gdzie im odpowiedziano, że sprowadzone bydło nie stanowi transportu hodowlanego, lecz zostało sprowadzone przez osoby prywatne, transport zaś właściwy wskutek strajku został zatrzymany w Starogardzie i na razie załadowany być nie może.

Jeśli tak, to na jakiej podstawie ci prywatni panowie spekulanci mieli w notesach zapisane, kto i jaką sumę złożył na krowy i nie mając gotówki bezpośrednio od interesowanych, oświadczyli pełną gotowość odsprzedania krow po cenach wyżej wskazanych, za potrąceniem sumy wpłaconej w R. W. K. R.

Z tego wynika, że panowie ci działali w porozumieniu z R. W. K. R. i za pieniądze złożone przez ludzi naiwnych, tychże najbaniebniej wyzyskali. Interpelowany o krowy p. Rumel z dnia na dzień obiecywał, że transport już jest w drodze, niestety jednak do dnia dzisiejszego transport nie nadszedł.

Między innymi i dwóch urzędników samorządowych K. i J. złożyli na krowy po 40,000 mk. mając nadzieję, że późną jesienią będą mieć mleko, a tu do dziś dnia ani pieniędzy ani krow nie mają.

W lipcu za 40,000 mk. można było i tu na miejscu nabyć krowę, a obecnie nie. Któż zatem tym naiwnym wynagrodzi ich straty?

Kto dotychczas operuje ich pieniędzmi i jakie z nich ma zyski?

Czy ten osobnik, który operuje obcymi kapitałami obliczył, że w lipcu siła kupna marki znacznie była większą od obecnej i że naraża ludzi, którzy mieli zaufanie do poważnej instytucji na dotkliwą szkodę?

Mamy nadzieję, że R. W. K. R. pod której firmą ten nieczyny wyzysk był uprawiany, odpowiedzialno na ten artykuł zareaguje i postara się o odszkodowanie pokrzywdzonych, których nazwiska mogą być przez ReJację wskazane.

Nasze stosunki.

W ostatnich kilku miesiącach urzędnicy państwowi otrzymują oprócz pensji tak zwany oficjalnie zasiłek.

Zasiłki daje się zwykle ludziom dotkniętym jakimś nieszczęściem, prześladowanym przez los, podupadłym. Również zasiłki dają bogaci krewni swoim ubogim kuzynom, których się wstydzą. Widocznie nasz rząd zalicza pracowników państwowych do tych samych kategorii. A jednak są jeszcze między urzędnikami tacy co pracują dla idei, poświęcając dla państwa najlepsze swe siły. Czas już chyba przestać grać z ogniem; zmniejszać liczbę urzędów i urzędników do połowy, a pozostałym dajcie należyte wynagrodzenie za pracę, nie jałmużnę.

Pewien gorliwy myślny uważał, że jakiś handlarz sprzedaje zające w czasie zabronionym, t. j. przed 1 października, więc zawiadomił o tem policję, która sporządziła protokół. Sprawa poszła do Sądu. Sędzia był w prawdziwym kłopotcie, gdyż chciał ukarać winnego, a tymczasem kodeks nasz przewiduje jako najwyższą karę 40 marek za jego przestępstwo.

Handlarz uśmieł się płacąc karę, a gorliwy myślny ochłodził w swej gorliwości.

Nasze ustawy nie mogą zdążyć ze spadkiem waluty.

W najlepszym polskim towarzystwie w Białymstoku mówi się „sztraf” i „kontrol” zamiast kara i kontrola. Czy nie czas byłby zacząć mówić poprawnie po polsku?

„Gazeta Warszawska” ustala ze największymi przeciwnikami reform ministra Michalskiego są posłowie żydowscy: Kollszner z prawnicy i Diamand z lewicy. Czy nie charakterystyczne?

Oset.

Od Redakcji.

Mieszkańcy ziemi białostockiej powinni mieć w pamięci to wszystko, co się na tej ziemi za czasów dawnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej działo.

Zwłaszcza mieszkańcy Białegostoku, Choroszczy, Supraśla i okolic, z przyjemnością odnowią w pamięci to wszystko, co się u nas przed królem Stanisławem Augustem i w czasie jego rządów działo.

Nie jeden wspomina czasy elekcji ostatniego króla polskiego, nie jeden słyszał o „hulocie Branickiego”.

Każdy mówi o pałacu Branickiego w Białymstoku.

Pragniemy przypomnieć dawne dzieje Białegostoku i okolic i dlatego w niedzielę rozpoczniemy w felietonie „Kurjera Białostockiego” druk powieści J. I. Kraszewskiego p. t. „Grzechy hetmańskie”.

Bohaterem tej powieści jest ostatni hetman Branicki, kandydat do Korony polskiej.

Informacje.

Nadużyła celnych urzędów niemieckich. (r) Dowiadujemy się, że emigranci powracający z Ameryki przez miejscowości graniczne niemieckie są przez tamtejsze urzędy celne wyzyskiwani w ten sposób, że zabierają im banknoty dolarowe.

Emigranci których to spotyka, obowiązani są zameldować o każdym takim wypadku w mieście Białymstoku w Starostwie, zaś w powiatach bądź w urzędach gminnych, bądź Magistratach.

W Białymstoku.

Osobiste. Cieszący się powszechną sympatią i poważaniem naczelny prokurator Sądu Okręgowego w Białymstoku, p. Otto, opuścił to stanowisko i otworzył w naszym mieście

kancelarię adwokacką. P. Otto cieszy się opinią wytrawnego i zdolnego pracownika.

Stanowisko prokuratora Sądu Okręgowego objął p. Karnatowicz który przed wojną był prokuratorem w Baku.

Na Materyjal Powszechny. (r) Na ręce p. Komornickiej, przewodniczącej Koła prelegentów Uniwersytetu Powszechnego złożono następujące ofiary na cele tegoż Uniwersytetu:

- 1) T.wo Czerwonego Krzyża 15,000 mk.;
- 2) Bank Kredytowy w Białymstoku 10,000 mk.;
- 3) P. Janina Konopińska 10,000 mk.

(r) Na kursa sanitarne do Warszawy. Magistrat delegował d-ra Kasperowicza Feliksa, naczelnego lekarza szpitala dla chorób zakaźnych.

Z życia pracowników miejskich. (r) Magistrat wypłacił w dniu wczorajszym zaległości pracownikom miejskim. Pozostał jeszcze do wypłacenia tylko dodatek kresowy za miesiąc wrzesień.

Z „Ogniska”. Zarząd „Ogniska” podaje do wiadomości pp. Członków, że w lokalu „Ogniska” została wywieszona lista osób, które nie uiszczyły wkładek członkowskich za trzy miesiące i więcej. Osoby te będą wykreślone z listy członkowskiej, o ile nie zapłacą wkładki do dnia 15 października r. b.

Strajk w warsztatach wojskowych. (r) Dn. 10 b. m. robotnicy warsztatów wojskowych taborów Nr. 2, rozpoczęli strajk, który ma podkład ekonomiczny.

Aresztowanie czarnej giełdy. Wczoraj w południe policja nie spodzianie aresztowała na ulicy Zamiehoffa kilkudziesięciu członków tak zwanej „czarnej giełdy”. Aresztowanych doprowadzono do urzędu śledczego przy ul. Warszawskiej gdzie poddano ich rewizji.

Przy aresztowanych znaleziono znaczne sumy w różnych walutach.

Aresztowanie wywołało wśród spekulantów wielki popłoch.

Skradzenie konia z wozem. (r) Bronisław Dąbrowski, zam. we wsi Górne Dojlidy wysłał w dn. 10 b. m. swego robotnika, Bronisława Chodorowskiego, z koniem i wozem do lasu pod drzewo. Ch. dotychczas nie powrócił. Zachodzi podejrzenie, że Chodorowski konia i wóz sprzedał a sam się ulotnił. Stratę swą poszkodowany oblicza na 175,000 marek.

Kradzież krowy. (r) Józefa Krajewska zam. we wsi Sowlany, gm. Dojlidy zawiadomiła policję, iż nieznan sprawcy skradli krowę, wartości 80,000 m.

*Czekałam cię — was kryształ
Zdobily kwiaty, pokój cały
Liljowe otulały cienie...
O szyby błędząc lic płomienie
Czekałam drząc na przyjście twoje...*

*Przebito ciemnej nocy zwoje,
Błado różowe, jasne słońce
nie przyszło! — w kwiaty konające
Wtulilam twarz zroszoną łzami —
Wszak nic nie było między nami —*

*A jednak w kwiaty konające
Wtulilam twarz zroszoną łzami.*

Rena Ruszczyk

Z okolicy.

Napad bandycki.

Dnia 6 b. m. o godz. 3 popołudniu, na szosie Białystok-Baranowicze, nieznan bandyci napadli na furmankę. Co zrobiono narazie nie wiadomo.

Pożar.

W dniu 11-go b. m. o godz. 8-ej wiecz. we wsi Żuki, wybuchł pożar w gospodarstwie Kazimierza Koszmety. Spaliła się stodoła i chlew. Ofiar w ludziach nie było. Przyczyna pożaru niewiadoma.

Z Łomży.

Zabójstwo przodownika potłoji.

W Wiznie, odległej 23 klm. od Łomży, podczas pełnienia obowiązków służbowych, w obronie napadniętych, został zabity przodownik policji Stanisław Zaborowski.

Sprawców ujęto. Pogrzeb od był się dnia 12-go b. m.

Z Kraju

Donoszą z Łodzi:

Z powodu zupełnego braku pszennej mąki i tendencji zwiększającej cen mąki żytniej i chleba Urząd Walki z Lichwą dokonał rewizji w kilku większych firmach w celu stwierdzenia, magazynowania i ukrywania tych artykułów. Rewizje te dały nieoczekiwane rezultaty. Ujawniono mianowicie w składach Tow. Akc. „Banku Warant” około 30 wagonów mąki żytniej przechowywanej tam od dłuższego czasu (początku września) przez przedstawicieli kaliskiego młyn „Reich i Chmielnicki” w oczekiwaniu wyżki cen. Stwierdzono mianowicie, że przedstawiciel tego

młyn, niejaki Chaim. Judka Walstein żądał za 1 kg. mąki żytniej mk. 174, gdy cena takowej notowaną była ostatnio mk. 144

Ogromne te zapasy zostały zaskwestrowane, zaś winni pociągnięci do odpowiedzialności za ukrywanie przedmiotu powszedniego użytku i za żądanie oczywiście nadmiernych cen. Po ukończeniu śledztwa sprawa skierowana zostanie do Prokuratora przy Sądzie Okręgowym. W tych samych składach ujawniono 15 wagonów mąki pszennej, przechowywanej również od dłuższego czasu przez rozmaitych spekulantów.

Ze świata.

Nowe narzędzie propagandy. Prasa sowiecka komunikuje: Dnia 25 września r. b. odbyło się pod Moskwą uroczyste założenie fundamentu pod nową radio stację. Instalacje sporządzone są wyłącznie w zakładach rosyjskich. Nowa radio stacja będzie największą w świecie, zdolną do działalności w obrębie połowy kuli ziemskiej. Prace przygotowawcze postępują szybko i już w roku przyszłym stacja rozpocznie swą działalność.

Dla głodnych. Organizacje robotnicze w Czecho-Słowacji zebrały do dnia 8 października r. b. 1.454.784 kor. cz. 89 hal. dla głodnych w Rosji.

Wyniki wystawy w Rydze. Na zmkniętej świezo wystawie w Rydze dokonano ogółem transakcji za 150 milj. mk. niem. Jedną z firm szwedzkich otrzymała obstarunków za 5 milj. rb. Dwie fabryki likieru otrzymały zamówienia z Anglii i Szwecji na cały rok.

Tow. Akc. „Wystawa” zarobiło na wystawie kilka milionów rb., pomimo, że poniosło znaczne straty skutkiem spadku kursu marki niemieckiej.

Prenumeracja „Kurjer Białostocki”

Dr. M. Kanel
specjalista od chorób wenerycznych, 5 skórnych i włosów.
przyjmuje od 8-12 i 5-8 dzień i kobiety 1-2 pp.
Osobnie wejście.
Sienkiewicza 37 portier

DOKTOR 4
Aleksander Gorwicz
specjalista od chorób skórnych i wenerycznych.
powrócił
i wznowił przyjęcia chorych od 10-1 i 4-8.
Ul. LIPOWA 17.

Dr. NEUMARK
z Piotrograda
b. ordynator Piotrogródzkiego Alafurzijskiego szpitala wenerycznego.
Choroby weneryczne, skórne i naczipielowe. (606-914).
od 10-12 i od 3-8 pp. ul. Kilińskiego № 11. (b. Niemiecka.)
11

Dr. J. WALEWSKI
Choroby włosów, skóry i weneryczna
Rynek Kosciuszki 5
przyjmuje od 5-ej do 7-ej wiecz.
4

Ogłaszajcie się w „Kurjerze Białostockim”

Dr. D. Kanel
Spec. chorób ocznych.
Przyjmuje od g. 11-ej do 1-ej i od 5-ej do 7-ej wiecz. Ul. Sienkiewicza 37, II piętro
5

Drobne ogłoszenia.
Potrzebny do urzędu drukarskiego, Warszawska 66 wykwalifikowany maszynista do pisania na maszynie.

Potrzebna mieszkanie, całodzienne utrzymanie dla człowieka inteligentnego przy rodzinie polskiej w środku miasta. Oferty: Administracja „Kurjera Białostockiego” pod „Mieszkanie” 58.
Skradzono tymczasowo zaświadczenie na imię Adolfa Tymlińskiego, rocz. 1902, wydane przez P. K. U. Białystok. Zamieszkały w Zawady, pow. białostocki. 57
Zgubiono dowód osobisty, wydany przez magistrat m. Bocięk na imię Szmula Farbera, zamieszkałego w Beckach, powiatu bielskiego.

Zgubiono kartę powołania na imię Mojżesza Basza, rocznik 1890 wydaną przez P. K. U. Białystok. Zamieszkały ul. Miynowa № 16.
Zgubiono kartę powołania na imię Jakob Farber, rocznik 1898 wydaną w P. K. U. Białystok. Zamieszkały w m. Kleszczel, pow. Bielski.
Zgubiono paszport niemiecki na imię Zilmana Grünberga, zam. ni. Polna 19. 56
Zgubiono dowód osobisty na imię Bolesława Marks, wydany w Łodzi. 56